

Mamy to! Po piętnastu latach oczekiwania nyska Stal wróciła do siatkarskiej elity. Mało tego, od razu zagrała derbowy mecz z Kędzierzynem, czym spełniła sen nyskich kibiców. Ci mogli czuć niedosyt, że zamiast nadkompletu spotkanie to oglądały 1252 osoby, czyli połowa pojemności hali. Wszystko to przez ograniczenia epidemiologiczne. Niestety, tego dnia siatkarze Stali dosłownie odbili się od kędzierzyńskiej ściany. ZAKSA potwierdziła europejską klasę.



Oczekiwania

Zaliczam się do tych szczęściarzy, którzy w najlepszych latach oglądali mecze na hali przy

ulicy Głuchołaskiej. Widziałem wiele spotkań, w których nyscy zawodnicy dokonywali niemożliwego pokonując zespoły dużo wyżej notowane. Wielokrotnie na moich oczach „Nyski Kocioł” dosłownie odlatywał. Czekałem na powrót Stali do PlusLigi, żeby przeżywać podobne emocje. Wydaje mi się, że jednak muszę zejść z chmur, bo to chyba nie wróci się. W Hali Nysa ciężko będzie stworzyć porównywalną atmosferę. Jednym z powodów jest słabsza akustyka tego obiektu. Tutaj sam młyn nie jest w stanie zrobić wielkiego hałasu, Żeby taka atmosfera była zawodnicy Stali muszą osiągać wyniki na 110 procent swoich możliwości.

Kibice

Bardzo ładnie wizualnie prezentował się Klub Kibica nyskiej Stali. Już pod halą rzucili mi się w oczy tym, że wszyscy mieli jednakowe koszulki. Ich doping był niezły, ale dużo lepiej to wygląda jak człowiek stoi w pobliżu, niż na drugim końcu hali.

Na meczu była czteroosobowa grupa kibiców gości, w tym trzy panie, która prowadzili doping.

Mecz

Z jednej strony byłem świadomy tego, że ZAKSA była faworytem i powinna wygrać za 3 punkty, ale miałem cichą nadzieję na jakąś choćby drobną niespodziankę. Tak realnie, to liczyłem na podobny mecz jak w Pucharze Polski z Warszawą, czyli porażkę 1:3 po zażartym pojedynku. Pierwszy set mnie w tym utwierdził. Choć początek jego był niekorzystny, to Stalowcy podjęli walkę i do stanu 17:18 było to wyrównane spotkanie. W tym okresie była to siatkarska uczta, a nyscy kibice mieli swoje chwile uniesień. Największy aplauz wywołała akcja, w której Marcin Komenda tak rozegrał piłkę do Zbigniewa Bartmana, że ten nie miał naprzeciwko siebie nikogo blokującego i widowiskowym atakiem zdobył punkt. Niestety od stanu 17:18 goście odjechali i wygrali pierwszą partię do 19.

Kolejne dwa sety to pełna dominacja zespołu Nikoli Grbicia. Stal była bezradna. Kędzierzynianie pokazali klasę. Co by nie zrobili, to przynosiło im punkt. Kolejne sety wygrali do 13 i 16. Przyznam, że trochę rozczarowała mnie w tym okresie nyska drużyna, choć oczywiście jestem świadomy z kim grała i że nie w takich meczach będziemy szukać punktów.

Oceny

W zespole Stali zadebiutowali nie byli jacy zawodnicy. To aktualni lub byli reprezentanci kraju, a w zasadzie dwóch państw. Jak wypadli? Według mnie różnie. Jestem pod wrażeniem gry Komendy. To naprawdę super rozgrywający. Tego dnia miał trudne zadanie, bo mieliśmy słabe przyjęcie i atak. Średnio wypadł Michał Ruciak. Poniżej moich oczekiwań zagrali Michał Filip, Bartłomiej Lemański, Wassim Ben Tara i Zbigniew Bartman. Ten ostatni przyjęcie miał na poziomie 38% (w tym tylko 8% perfekcyjnego). W ofensywie wypadł jeszcze słabiej, bo z siedemnastu ataków skończył tylko cztery, co oznacza 24% skuteczności.

Jak popatrzymy na „starych” Stalowców, to najlepiej zaprezentował się Moustapha M'Baye. Pozostali wypadli tak jak na tle najlepszej drużyny kraju mogą zaprezentować się zawodnicy, którzy poprzednie lata spędzili w I lidze. To nie od nich wymagamy najwięcej.

Ja rozumiem, że przeciwko Zaksie ciężko mieć dobre współczynniki w takich elementach gry jak przyjęcie i atak. Trudniej mi pojąć słabe wyniki w zagrywce. Stal jako jedyna z wszystkich zespołów nie zdobyła tym elementem ani jednego punktu. Natomiast na pięćdziesiąt zagrywek pomyliła się aż dwanaście razy. Prawie co czwarta zagrywka była zepsuta. Bartłomiej Lemański w polu zagrywki stanął siedem razy i cztery razy oddał piłkę za darmo. Martwi mnie to, bo w poprzednich dwóch sezonach byliśmy też słabi w tym elemencie. Czyżby jakoś szczególnie nie ćwiczono tego?

Decyzje personalne

Zaskoczyło mnie to, że pod koniec drugiego seta trener nie dokonał zmian celem szukania optymalnego składu na trzecią partię. W ostatnim secie w miejsce Filipa wpuścił Ben Tarę, który na dzień dobry dostał dwie czapy. Czyż nie lepiej, gdyby wszedł pod koniec drugiej partii i się ograł?

Dziwi mnie to, że na boisku ani razu nie pojawił się Maciej Zajder, który w tamtym sezonie był dla mnie, obok Bartosza Krzyśka, najlepszym i najrówniej grającym zawodnikiem. Do tego mający jedną z lepszych zagrywek.

ZAKSA

Jako zespół zaprezentowała się znakomicie. Nie będę ich oceniał indywidualnie, bo robiąc

zdjęcia i obserwując głównie Stal jest mi to ciężko zrobić.

Statystyczne ciekawostki

Pierwszy punkt dla Nysy zdobył w tym sezonie Michał Filip.

Stal chyba tylko raz prowadziła w tym meczu. Było to po pierwszej akcji w trzecim secie. Ten punkt też zdobył Filip.

{morfeo 522}

Więcej moich zdjęć z tego meczu na przegladligowy.com [TUTAJ](#)